fot. Jarosław Hulboj

dr Paweł Jasiewicz

Doktor sztuk, pracuje w Akademii Sztuk Pięknych i Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Absolwent Wydziału Projektowania Mebli i Technologii na Buckingham New University w High Wycombe w Wielkiej Brytanii i Wydziału Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. Projektant mebli, artysta, stolarz, rzeźbiarz. Założyciel marki Fiku Toys produkującej drewniane figurki balansujące. Jako badacz zgłębia techniki pracy z drewnem i ich wpływ na kulturę materialną. Projektuje meble i obiekty kolekcjonerskie. Otrzymał: nagrodę Red Dot, stypendium artystyczne MKDiN, honorowy dyplom Mistrza Rzemiosł Artystycznych od ministra kultury, finalista konkursu Dobry Wzór.

6 Jak droga przeciwności kształtuje rzeczywistość

rzemiosło

figurki drewniane

estetyka japońska

funkcjonalność vs estetyka

W 2015 roku po raz pierwszy zaprojektowałem i wykonałem przedmioty czysto estetyczne, niemające nic wspólnego z użytecznością, funkcjonalnością, dostępnością czy ergonomią, a nawet ekonomią. Wewnątrz mnie ścierały się dwie postawy: designera wykształconego w celu tworzenia produktu dla przemysłu i nieuświadomionego projektanta szukającego istoty przedmiotów w ich warstwie estetycznej. Spór ten ujmę pytaniem: Co jest nadrzędne – funkcja czy estetyka?

https://doi.org/10.52652/fxyz.24.25.6 →

Dziesięć lat zmagam się z tym pytaniem i nie odnajduję jednoznacznej odpowiedzi. Zrozumiałem jednak, że estetyka kształtuje codzienne życie poprzez wpływ na emocje, dobre lub złe samopoczucie, decyduje o postrzeganiu rzeczywistości. Stoi to w opozycji do estetyki zachodniej ukształtowanej w XVIII wieku, która charakteryzuje się koncentracją na odbiorcach sztuki (czytelnicy, zwiedzający, widzowie) i stara się być z daleka od zdarzeń codziennych (czynności praktyczne, religia, polityka, nauka itp.)[1]. Efektem jest postrzeganie estetyki przedmiotu (dzieła) przez odbiorcę, który widzi tu i teraz bez wpływu przeżytych doświadczeń życiowych. Fryderyk Nietzsche krytykował takie podejście, pisząc: „Tylko ludzie recepcyjni względem sztuki formułowali swoje doświadczenia co jest piękne? W całej filozofii brakuje artysty”[2]. Zwracając się ku artyście, zauważyć można relacje między twórcą a aktem tworzenia jakiejś estetyki, która jest wynikiem przeżywanych emocji i doświadczeń. Twórcę rozumiem nie jako artystę sztuk, lecz jako artystę czynności codziennych. Nietsche dał wyraz takim myślom, mówiąc: „A komu się wydaje, że stoi jako widz i słuchacz przed wielkim widowiskiem muzycznym, którym jest życie... przeocza przy tym, że on sam jest właściwie też poetą i dopowiadaczem życia”[3]. Rozumiem, że każda osoba może wpływać na elegancję wykonywanej

przez siebie czynności, przedmiotu, kształtowanej wypowiedzi, przez co kształtuje swoje otoczenie. Zauważalne jest to w estetyce japońskiej, „która nastawiona jest na osoby praktykujące poszczególne dziedziny sztuki”[4]. Sztuką jest kaligrafia, układanie kwiatów (ikebana), stolarstwo czy ceremonia parzenia herbaty, które charakteryzuje dążenie do perfekcji wykonywanej czynności. Parafrazując XVI-wiecznego mistrza Sen no Rikyu, sztuka parzenia herbaty jest metodą osiągnięcia duchowego przebudzenia[5]. Doskonalenie codziennych czynności prowadzi do przeżycia duchowego, a stwarzanie i powtarzanie czynności osiąga perfekcję gestów wyznaczających nowe standardy estetyki. By podkreślić znaczenie gestu, opracowany został pawilon herbaciany, w którym każdy element ma swoje przeznaczenie i symbolikę, przez co podkreśla wyrafinowany rytuał. Dzisiaj odbieram go jak ramę, w którą oprawiony jest obraz. Budynek wyznacza miejsce dla obserwatora, jednocześnie staje się sceną, na której odbywa się przedstawienie z uczestnictwem aktorów i widzów. Mistrz z medytacyjnym skupieniem odprawia ceremonię. Wydawać się może, że jest nieobecny w swojej fizyczności, lecz jego skupienie pozostaje efektem najwyższego rzemiosła. Połączeniem umysłu, ciała, gestu i percepcji. Oderwaniem od teraz przy jednoczesnym przeżywaniu trwającej chwili. Widz, jeżeli nawet nie jest celowo obserwowany, to jest odczuwany wszystkimi zmysłami i całym ciałem. Obserwator staje się aktorem, którego czynności przy przyjmowaniu czarki z płynem, sam akt picia i przekazywania dalej, są ustalone z góry. Każdy uczestnik powinien odegrać swoją rolę jak najlepiej i dążyć do perfekcji. Nie ma tu łutu szczęścia, natomiast jest doskonalenie drobnych czynności i zachowań. Uczestniczyłem w takiej ceremonii i moja niezgrabność była porażająca, mimo że nie oczekiwano ode mnie doskonałości. Dzisiaj rozumiem, że było to celowe zignorowanie mojej niewiedzy i tą akceptacją okazano mi rodzaj szacunku, a nie tylko tolerancję.

Gdy toczę kawałek drewna, robię czynności bezwiednie. Bywa, że szybko i ordynarnie, bez elegancji w wykończeniu powierzchni nożem, a za to z pięknem w gestach i ciele. Brak myśli powoduje, że ciało samo wykonuje pracę, często jest to dobrze wykonane, lecz nie najlepiej. Gdy chcę wykonać rzecz bardzo dobrze, to wszystko musi być perfekcyjne, moje skupienie, stan umysłu, kąty i ostrość dłuta, osełka odłożona w dostępnym miejscu pod odpowiednim nachyleniem, przestrzeń na łożu tokarki do odłożenia narzędzi. Wiem wtedy, że nic mi nie będzie przeszkadzać, a ja mogę odegrać rolę na scenie, na której są tokarka i klocek drewna. Podczas pracy lubię widzieć i odczuwać ułożenie dłoni przez patrzenie na ostrze dłuta. Najlepsze toczenie odbywa się w ciszy, bez widzów, czasem jest perfekcyjne. Wtedy powierzchnia drewna lśni i jest równa. Ten moment stwarzania widzi się kątem oka, bardziej czuje, niż obserwuje. Podczas lekcji pokazowych, widz jest obserwatorem, a nie uczestnikiem, tak jak w ceremonii parzenia herbaty. Czasem zapraszam odbiorcę do bycia aktorem. Odbywa się to już w momencie, gdy zaczynam

pokazywać narzędzia, opisywać je, pozwalam ich dotknąć. Obserwuję każdy gest. Przyglądam się dłoniom odbiorców, ich uważności, dotykowi, spojrzeniom, minom. Można rozróżnić wtedy prawdę od fałszu, zaangażowanie od jego braku. Mimo braku określonej etykiety, takie jak w ceremonii herbacianej, jakaś forma zachowania i gestykulacji jest mile widziana. W taki sposób widz/aktor oddaje szacunek scenie (tokarka) i jej scenografii (narzędzia i materiał).

Pawilon herbaciany jest taką samą sceną, tylko tysiąckrotnie bardziej wyrafinowaną, gdzie wszystko ma swoje znaczenie. Wspomniany wcześniej mistrz herbaty Se no Rikyu na odprawienie chanoyu[6] wybierał pomieszczenia małe, zacienione, w stylu rustykalnym, uosabiające skromność i odosobnienie. Jego późniejsi naśladowcy wykształcili styl artystycznego budownictwa sukiya. W kontraście do tradycyjnej architektury przedkłada ono kruchość i delikatność nad trwałość. Pawilony zbudowane są ze zróżnicowanych naturalnych materiałów, takich jak glina, trzcina, różne gatunki drewna[7]. Przykłada się uwagę do zachowania indywidualnych kolorów, tekstury i faktur poszczególnych surowców. Istotny jest sposób łączenia ze sobą elementów za pomocą rozwiązań ciesielskich, sznurka lub kutych gwoździ o geometrycznym i dekoracyjnym kształcie. Belki i słupki użyte są w kontraście do siebie. Geometria obróbki zestawiona jest z naturalnymi krzywiznami. Przykładem jest słupek oddzielający koma[8] od doko[9]. Człowiek Zachodu, uczestnicząc w ceremonii picia herbaty, rozumie, że bierze udział w szczególnym wydarzeniu, lecz obcym kulturowo, przez to w jakiś sposób nierealnym i niedostępnym. Łatwiej jest zrozumieć i docenić estetycznie podany omlet, ponieważ należy do kultury europejskiej. Ładnie zaserwowany posiłek potrafi wywołać emocje. Złożony na pół omlet o jaskrawym żółtym kolorze, z lekko wyciekającym serem, ułożony na kremowym talerzu i posypany nonszalancko pieprzem. Potrawa wywołuje zdumienie, uśmiech, uczucie ogólnej przyjemności. Odbiorca doświadcza jedzenia i przynosi mu ono radość. Ten sam omlet podany z lekkim rozerwaniem, na niedobranym talerzu o brązowym kolorze u większości napotka przeciwne uczucia lub zostanie potraktowany jako wypełniacz żołądka. Oba przykłady świadczą o wkładzie i umiejętnościach kucharza, jego precyzji i dokładności. Zaangażowanie kucharza, jego poczucie smaku i estetyki wpływają na jakość posiłku. Piękne danie podane w dobrze dobranym naczyniu, przy właściwej temperaturze potrawy i odpowiedniej intensywności oświetlenia może wpłynąć na realne odczuwanie chwili. Rzeczywiste doświadczenie spożywania zyskuje na jakości, a doznania smakowe mają podniesiony walor. Zdarzyć się może, że danie nie smakuje tak dobrze, jak wygląda, mimo to przeżycie emocjonalne wywołane estetyką wizualną równoważy niedosyt kulinarny. Można stwierdzić, że wkład pracy wpływa na odbiór dzieła, którym jest posiłek i zauważyć, że „japońska tradycja estetyczna, podobnie jak filozofia Nietzschego, rozumie estetykę jako praktyczne dążenie do dobrego życia”[10].

Mój pobyt w Japonii w 2015 roku był zanurzeniem w świat przepełniony estetyką, która oddziaływała swoją obecnością. Równomierne podziały w drewnianych przepierzaniach pokrytych papierem ryżowym, niewielkich rozmiarów oczko wodne z karpiami lub małe okienko w łazience, które po otworzeniu ukazywało mikrowodospad. Wszechobecna staranność o formę: podania posiłku, przywitania, wykonania pracy, spożycia tyle, ile należy, a nie więcej, wywierała na mnie dyskretny wpływ. Dbałość o jakość przemijającej chwili wpłynęła na decyzję wykonania drewnianych figurek, których funkcją miało być zetknięcie z pięknem materiału i wynikającej z niego formy. W nieuświadomiony sposób przeczuwałem, że ładny przedmiot znaczy również funkcjonalny, a nie w pierwszej kolejności funkcjonalny i na drugim planie ładny. W jednym z odcinków *Genius of Design* ówczesny dyrektor artystyczny BMW powiedział, że w projektowaniu pojazdów chodzi o estetykę i emocje, jakie wywołuje patrzenie na pojazd.

Mimo wewnętrznej walki i zmagania się, czy zaprojektować rozkładane krzesło czy coś mniejszego, ale emocjonalnego, wybrałem drugą opcję. Zaprojektowane figurki ptaków wykonane zostały w technice hakone yosegi muku, polegającej na klejeniu listewek i graniaków różnych gatunków drewna o kontrastowych cechach, kolorze, usłojeniu. Uzyskane w ten sposób bloki drewna wytoczyłem do pożądanego kształtu. Technika toczenia daje możliwości kształtowania symetrycznych kształtów o formie owalnej, stożkowej, zdobionej koralami oraz spiralnej. Możliwości techniczne zbiegły się z pytaniem o naturalny charakter drewna. Wyzwaniem stało się zmierzenie się z powszechnie znanym usłojeniem kryptometrii[11]. Drzewa, które rosło w pobliżu. Czułem, jak otaczająca mnie przyroda i tradycyjna architektura japońskiego gospodarstwa wpływają na moje percepcję i emocje. Doprowadziło mnie to do pytania, czym jest drewno, z czego się składa i w jaki sposób wydobyć jego istotę? Patrząc na deskę, widzę dwie sfery: zewnętrzną i wewnętrzną. Obie są ze sobą połączone, jednocześnie jedna z nich jest ukryta i niewidoczna dla większości widzów. Patrząc na sferę wewnętrzną, widzę, jak próbuje przeniknąć na zewnątrz. Szukając sposobu na wydobycie jej, staję przed wyborem, tak jak Herkules na rozstaju dróg[12]. Czy funkcja i estetyka, czy estetyka i funkcja oraz czy abstrakcja przed przedstawieniem (naśladownictwem). Bijąc się z myślami, podjąłem decyzję o wydobyciu tego, co ukryte poprzez uproszczone, zgeometryzowane formy naśladujące zwierzęta: ptaki i ryby. Podyktowane jest to czynnikami kulturowymi i obserwacją różnych społeczeństw, które wykazują potrzebę otaczania się przedmiotami o zatraconej funkcji użytkowej, lecz na tyle estetycznymi i miłymi w wyrazie, że potrzebnymi. Mogą to być lalki kokeshi, symbolizujące szczęście, czy matrioszki[13] przedstawiające różne postaci albo słynny dziadek do orzechów z regionu Erzgebirge wykorzystany w bajce Ernsta Hoffmanna. Wszystkie figurki nawiązują w swoim charakterze do drewnianych zabawek ludowych. Kolekcjonowane są ze względu na kunszt

wykonania, zrozumiałe piękno i uniwersalną percepcję estetyczno-techniczną.

Figurki z serii Sagi, Koi i Drużyna Yosegi nawiązują techniką wykonania do tradycji wytwarzania drewnianych laleczek i jednocześnie sięgają do istoty drewna. Podjąłem w nich próbę wydobycia wody zawartej w drewnie, która w moim rozumieniu jest istotą tego surowca. Widoczne to jest w stadiach:

1. Klejenie graniaków, by było widać sztorc. Powstaje rodzaj cętkowanej szachownicy. Wizualny banał. W kontekście zestawienia z uformowanym w korale łbem z kawałka nieklejonego widać dwa rodzaje wody. Dosłowną i wynikającą z budowy drewna. Sztorc ukazuje nam przyrosty roczne i ilość wody, jaką drzewo w danym roku miało do dyspozycji.

2. Roztoczone w geometryczne tralki profile korpusów ukazują w literalny sposób płynięcie wody. W zależności, z której części kłody pochodzi kawałek drewna, słój zamienia się w liniową falę lub rozedrganą parabolę. Dodatkowo dochodzi zestawienie kolorystyczne drewna wczesnego (jaśniejsze) i późnego (ciemniejsze).

Il. 1. Koi, 2015, fot. Paweł Jasiewicz

Biorąc do ręki figurki Sagi, nie widzę w nich przedstawień zwierząt, które stały się pretekstem do poszukiwania istoty wewnętrznego w zewnętrznym[14]. Widzę zawartą w nich wodę, która ostatecznie kształtuje wszystko dookoła. Mój drobny wkład w świat form dekoracyjnych i funkcji nieuświadomionej jest przemycaniem istoty rzeczy, czyli materii, faktury, struktury i taktylności. By zrozumieć, że to działa, wystarczą mi często słyszane słowa: jakie to piękne!

Przypisy

1. Y. Saito, *Rola estetyki w kształtowaniu świata*, przeł. J Wierzchowska, „Sztuka i Filozofia" 2010, 37, s. 71.

2. F. Nietzsche, *Wola mocy*, przekł. S. Drzewiecki, K. Frycz, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków 2022, s. 257.
3. F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, przekł. S. Wyrzykowski, Wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda, Kraków 2020.
4. Y. Saito, *Rola estetyki w kształtowaniu świata*, dz. cyt., s. 72.
5. Tamże
6. Ceremonia herbaciana.
7. *Duch ukryty w drzewach. Tradycja i kunszt japońskiego ciesielstwa | Spirit Hidden in the Trees: The Tradition and Craftsmanship of Japanese Carpentry*, ed. D. Lisik, Muzeum Sztuki i Techniki Manggha, Kraków 2022, s. 57.
8. Mały pokój herbaciany.
9. Przestrzeń z regałami na przybory herbaciane.
10. Y. Saito, *Rola estetyki w kształtowaniu świata*, dz. cyt., s. 73.
11. Usłojenie drzew iglastych, wyraźnie zarysowane drewno wczesne i późne. Pierwsze skojarzenie z sosną.
12. A. Kuczyńska, *Falowanie materii w sztuce. Brancusi*, „Sztuka i Filozofia" 2010, 37, , s. 132.
13. Powstanie matrioszek ma odniesienie do laleczek kokeshi, które były pierwowzorem i inspiracją do zaprojektowania.
14. Przez zewnętrzne rozumiem drewno odbierane oczyma w dosłowny sposób.

Abstrakt

Dyskusja autora samego ze sobą o wyższości estetyki nad funkcjonalnością i funkcjonalności nad estetyką w projektowaniu produktu na podstawie własnych doświadczeń zawodowych. Temat wywołany jest zaprojektowanymi podczas pobytu na rezydencji artystycznej w Japonii przez autora drewnianymi figurkami. Powstały wtedy dylemat wewnętrzny – co jest ważniejsze: funkcja czy estetyka – doprowadził do zmian w podejściu projektowym. Artykuł pokazuje przemianę i jej konsekwencje w wykonanych figurkach. Odnosi się do rozważań estetycznych Yuriki Saito, która stara się przywrócić połączenie estetyki z resztą życia na podstawie założeń opracowanych przez Arnolda Berlanta. Autor dołącza do nich jako projektant i w pierwszej kolejności przedstawia kilka przykładów zwykłych czynności, w których estetyka kształtuje życie codzienne, odczuwanie rzeczywistości i dążenie do doskonałości. Nie zdajemy sobie sprawy, w jaki sposób estetyka otaczających nas przedmiotów lub wykonywanych czynności każdego dnia wpływa na nasze zachowanie, przeżycia kulinarne, odczuwanie przestrzeni. W tym świetle autor analizuje zaprojektowane figurki i podjęte decyzje projektowe. Argumentuje za poszukiwaniem nieoczywistych wartości estetycznych ukrytych w głębi użytego materiału. Przedstawia, jak wydobyć ukrytą estetykę, która konsekwentnie będzie wpływać na przeżywanie codzienności, a tym samym na kształtowanie życia.

Artykuł dostępny online:

https://formy.xyz/artykul/jak-droga-przeciwnosci-ksztaltuje-rzeczywistosc/

dostęp: 10.04.2026

6 How the Way of Adversity Shapes Reality

Abstract EN

The author discusses with himself about the advantage of aesthetics over functionality, and functionality over aesthetics in product design based on his own professional experience. The subject matter is inspired by wooden figurines, designed by the author during his artistic residency in Japan. There, he developed a dilemma – What is more important, function of aesthetics? – which resulted in changes to his design approach. The article demonstrates this transformation and its consequences to the figurines. It refers to the aesthetic contemplations of Yuriko Saito, who attempts to re-include aesthetics in daily life following Arnold Berleant's assumptions. The author, as a designer, joins in and first presents several examples of ordinary activities, in which aesthetics shapes everyday life, sense of reality, and pursuit of perfection. We are unaware of how aesthetics of the surrounding objects or daily activities affects our behaviour, culinary experience, sense of space. In such a context, the author analyses his figurines and design decisions behind them. Advocating the search for non-obvious aesthetic values within the used material, he demonstrates how to reveal the hidden aesthetics, consequently influencing our daily experience, and thereby – the shape of our lives.

Keywords: craft, wooden figurines, Japanese aesthetics, functionality vs aesthetics